

Helska Bliza

Nr 5 (56) 26.03.1999

Cena - 1,50 zł

Dwutygodnik „Przyjaciół Helu”

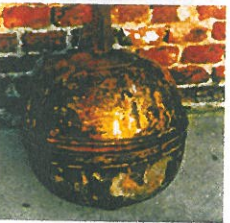
W NUMERZE



PROPIENIE MARZANNY



NARZECZONA DLA BALBINA



HELSKI SKARB W ZŁOTEJ KULI



WYWIAD Z BURMISTRZEM JASTARNI



KSIĘSTWO HELSKIE



PRZYSZŁA WIOSNA



R. Krethiewicz

Wiosna zmienia nastroje. Ludzie stają się radośniejsi, chętniej wdają się w sąsiedzkie pogawędki, częściej się uśmiechają. Wiosna to również czas zieleni, która buchając błyskawicznie przykrywa szare pozostałości zimy.



*"Marzanno, Marzanno,
ty zimowa panno,
w wodę Cię rzucamy
bo Wiosnę witamy."*

Takimi słowami wiersza, dzieci z Przedszkola Garnizonego żegnały Zimę. Pogoda nam sprzyjała, dlatego z ogromną ochotą przywitaliśmy panią Wiosnę.

Marzannę symbol zimy, którą wykonały dzieci, spalono nad zatoką. Po powrocie do przedszkola 6 latki przedstawiły inscenizację na podstawie utworu J. Brzechwy "Przyjście Wiosny".

Wszyscy cieszymy się, że już przyszła Wiosna!

Dzieci i Nauczycielki



Foto. Ryszard Kretkiewicz



O tym, że kiedyś i w porcie helskim był slip...

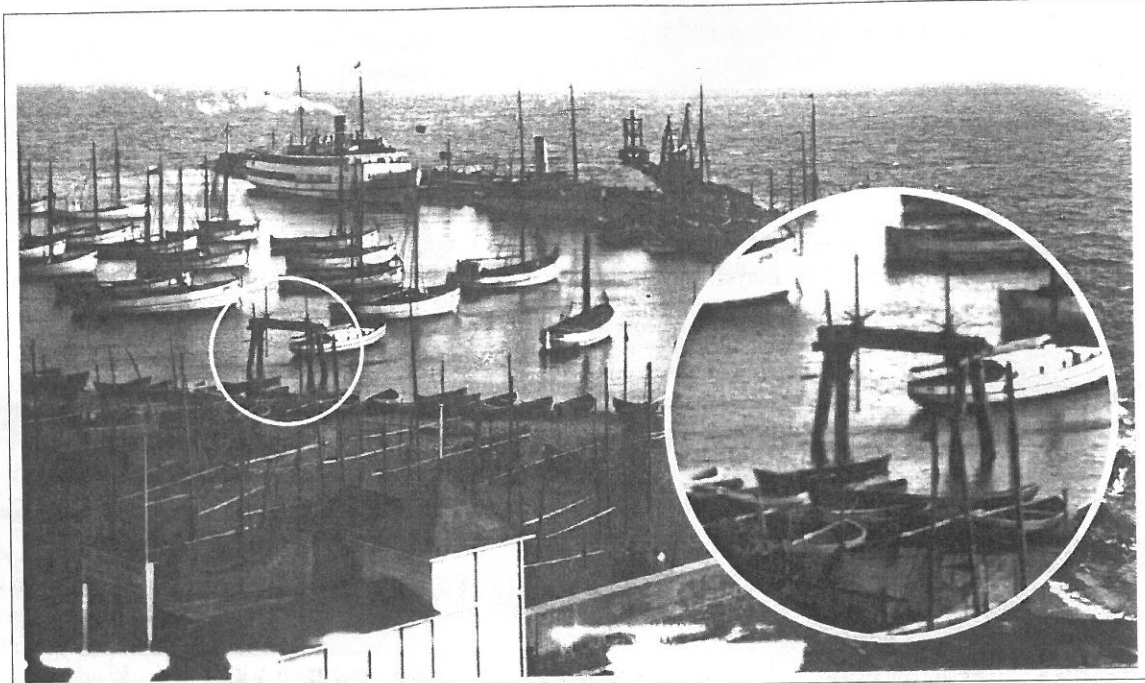
Mirosław Kuklik

Niejednokrotnie wspominaliśmy już o tym, że port helski, choć nie należy do najmniejszych i wykorzystywany jest przez dość pokaźną flotyllę jednostek rybackich, to jako jeden z nielicznych na naszym wybrzeżu nie posiada żadnego urządzenia, które umożliwiłoby wyciąganie i unoszenie kutrów i łodzi. Aby przeprowadzić choćby pobieżny remont kadłuba rybakom i operatorom muszą udawać się co najmniej do Jastarni. Jak pokazują stare zdjęcia - nie zawsze tak było. W okresie międzywojennym w porcie helskim znajdowało się pozornie prymitywne urządzenie, które umożliwiała konserwację stacjonujących tu kutrów. Dziś niewiele osób, oglądając dawne widoki helskiego portu, zdaje sobie sprawę z funkcji masywnej ramy ustawionej w wodzie w zachodnim rogu basenu. Jako że nasze artykuły w cyklu "z dawnych lat" w tym celu, by przypominać takie zapomniane

i najczęściej już nieistniejące miejsca - odtworzę także historię tego niepozornego, ale jakże ważnego dla rybaków urządzenia.

o wydanie zgody na ustawienie w porcie "podnośnika dla drobnych napraw kutrów i większych łodzi" na wzór konstrukcji, jaka znajdowała się przy rybackim nabrzeżu w porcie gdańskim.

Do dolnego skrajów śrub zamocowano końcówki ogniw rozwartego pomiędzy nimi grubego łańcucha, służącego do podnoszenia kadłubów. Operacja uniesienia kutra przebiegała w następujący

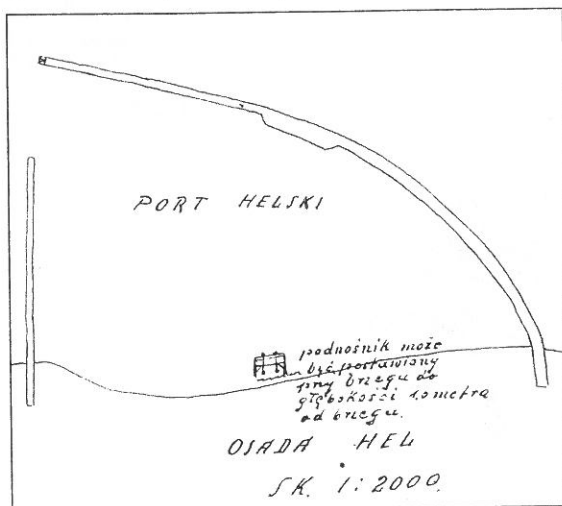


"Slip" helski powstał dzięki staraniom Związku Rybaków Helskich, rozpoczętym w roku 1922, kiedy to wystąpili oni do Urzędu Marynarki Handlowej w Wejherowie

W opisie, jaki dostarczono na prośbę Urzędu, znajduje się charakterystyka tego zbudowanego później urządzenia. Był to podnośnik w formie bramy opartej na drewnianych słupach o wysokości 7,5 metra (po dwa z każdej strony) wbitych w dno basenu na głębokości około 1 metra. Na pionowych słupach opierały się przerzucone pomiędzy nimi dwie drewniane belki o długości 5 metrów, na których ułożone były, w sposób umożliwiający przemieszczanie, dwie poprzeczne metalowe szyny, dające się przesuwac w zależności od szerokości podnoszonego kutra. W metalowych szynach znajdowały się nagwintowane otwory, w których umieszczono wysokie i masywne śruby obracane za pomocą kołowrotów.

sposób: najpierw jednostkę odpowiednio dociążano przez dołożenie znacznej ilości balastu (najczęściej kamieni) na dziobie - gdy zamierzano unieść rufę - lub na rufie - gdy planowano podnieść dziób, następnie podpływano nieobciążoną częścią pod podnośnik, wpływając stępką na łańcuch. Wówczas łódź kotwiczo i unoszono za pomocą łańcucha, podciąganego przez odpowiednie obracanie śrub. Jednorazowo możliwe było podniesienie tylko przedniej lub tylnej części kadłuba, ale powtarzając operację można było wykonać jego całkowitą konserwację. Sposób nieco pracochłonny, ale wystarczająco skuteczny. Opiniując lokalizację i projekt podnośnika

Urząd Marynarki Handlowej zastrzegł sobie jedynie, aby umiejscowić go w takiej części portu, by nie przeszkadzał przy planowanej przebudowie nabrzeży. Odpowiednie miejsce wskazał naczelnik Urzędu J. Poznański, zaznaczając je na zamieszczonym planie. Podnośnik zbudowano dość szybko i jeszcze pod koniec 1922 roku zaczął on służyć helskim rybakom. Przetrwał aż do wybuchu II wojny światowej - niepozorny, ale jakże ważny i przydatny. Dziś już całkowicie zapomniany, bo taka jest kolej rzeczy - do lamusa historii odchodzą po cichu przedmioty, które odegrały już swoją rolę. Szkoda tylko, że po wojnie nie pomyślano o jego następcy.

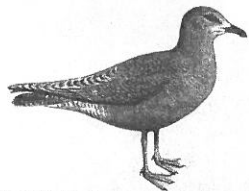


Szkic lokalizacyjny dla helskiego podnośnika kutrowego sporządzony w Urzędzie Marynarki Handlowej w Wejherowie. Rok 1922.



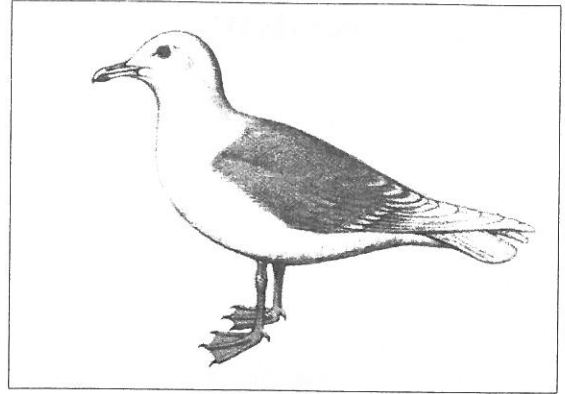
Cezary Wójcik

Półwysep Helski jest bardzo ciekawym miejscem do obserwacji ornitologicznych, dlatego, niezależnie od pory roku, przyciąga wielu miłośników ptaków. Szczególnym miejscem na Półwyspie jest port rybacki w Helu, który, zwłaszcza w sezonie zimowym, jest miejscem koncentracji dużej liczby różnych gatunków ptaków. Wśród nich wyróżnić można kilka gatunków mew występują-



cych w sporych ilościach, co zauważalne jest niemal przez każdego, kto przebywa w samym porcie lub jego sąsiedztwie. Oprócz najczęściej występujących na Wybrzeżu: miewy srebrzystej i siodłatej (duże miewy), śmieszki i miewy pospolitej (miewy mniejsze), można tu zaobserwować gościa z dalekiej Północy - miewę bladą. Jest to gatunek przylatujący do Polski na zimę rokrocznie w ostatnich latach, aczkolwiek nielicznie. Spośród innych dużych mew wyróżnia się wielkością oraz brakiem w elementach upierzenia jakichkolwiek ciemnych barw i to niezależnie od wieku ptaka.

Od wielu lat obserwacje w helskim porcie prowadzone są przez Grupę Badawczą Ptaków Wodnych "KULING". W tym roku w ramach programu obrączkowania i mierzenia mew Grupa "KULING", dzięki uprzejmości władz Portu, przedsiębiorstwa "KOGA" i Stacji Morskiej, podjęła próby chwytania mew w specjalnie do tego celu skonstruowaną pułapkę. Ptaki potraktowały pułapkę dość nieufnie, dlatego na pełne efekty tej metody chwytania trzeba będzie poczekać. Mimo tego udało się schwycić zaobrączkowaną w Niemczech miewę śmieszkę, co pozwoli na dokładne ustalenie wieku tego ptaka. Pobyt w Helu uznano za owoc-



ny, gdyż oprócz stwierdzenia dorosłego osobnika wspomnianej wyżej miewy bladej, dokonano dość wczesnej obserwacji najmniejszego gatunku z rodzimych mew - miewy małej, która w większych ilościach pojawia się w Polsce dopiero wiosną. Badania będą kontynuowane w naj-

bliższym czasie. Członkowie Grupy "KULING" liczą na przychylną mieszkańców Helu i pracowników portu.



Senior foczego stada, od 7 lat mieszkający w helskim fokarium Balbin, doczeka się w końcu partnerki. Unda Marina - tak brzmi jej szwedzkie imię, które po polsku znaczy "morska fala" - przyjedzie do nas ze Szwecji 8 kwietnia br. Jest darem ogrodu zoologicznego Skansen, dokąd trafiła na rehabilitację, znaleziona w niemowlęcym wieku na szwedzkiej plaży 6 lat temu. Przyszłą parę łączy więc podobna przeszłość - Balbin został odratowany przez pracowników Stacji Morskiej UG w Helu, a teraz ma zostać ojcem pierwszego przychówku helskiego stadka.

Przydatność jego przyszłej partnerki została już sprawdzona - Unda wydała właśnie na świat potomka - wprawdzie jeszcze w linii szwedzkiej, ale mamy nadzieję, że Balbin sprostą jej oczekiwaniom i wspólnie postarają się o kontynuację "helskiego rodu".

KONIEC ŻYCIA W CELIBACIE

Iwona Kuklik

Przed zaręczynami z polskim partnerem, młoda matka musi jeszcze wychować swoje potomstwo, co - w przypadku fok szarych - ogranicza się do wykarmienia oseska mlekiem. Trwa to zwykle 2-3 tygodnie, po czym młoda foczka musi sobie radzić sama. Natura zadbała jednak o to, żeby dać jej czas na spokojną zmianę trybu życia - mały tłuszczoch dopiero po kilku tygodniach odczuwa głód i potrzebę zdobycia pokarmu.

Rozmowy w sprawie pozyskania dojrzałej samicy trwały już od zeszłego roku. Do ich finalizacji doszło dzięki staraniom Szwedzko - Polskiego Towarzystwa Ochrony Środowiska, a szwedzki dar ma być symbolem współpracy naszych państw na rzecz środowiska naturalnego. Decyzja o przekazaniu foki jest kontynuacją pomocy Szwedów w projekcie restytucji foki szarej w południowym Bałtyku, gdzie gatunek ten

nie jest w stanie odtworzyć się w naturalny sposób. Pierwsze pieniądze na realizację projektu zostały przekazane przez szwedzki oddział WWF (Światowy Fundusz Ochrony Przyrody) w 1996 roku. Ten sam fundusz współfinansuje podobny projekt realizowany na południowym wybrzeżu Szwecji. Pracownicy Stacji Morskiej UG, którzy udali się w swaty do opiekunów Undy Mariny, mieli również okazję uczestniczyć w akcji wypuszczania na wolność tegorocznego przychówku stada fok szarych, mieszkającego w basenach doświadczalnych szwedzkiej elektrowni atomowej w Forsmark. Foki, przychodzące



na świat w niewoli, mają za zadanie wspierać ilościowo żyjącą w naturze, niewielką i jedyną kolonię tych zwierząt na południowym Bałtyku. Warto dodać, że o powodzenie szwedzkiego projektu dba od kilku już lat ze 100% rezultatem, foczy samiec o imieniu Nils Bubas, który powędrował do Szwecji z oliwskiego ogrodu zoologicznego. Może kolejna polsko-szwedzka para będzie współpracować równie owocnie i udowodni to już w przyszłym roku?

JESZCZE O ZABYTKACH NAJBARDZIEJ MORSKIEGO MIASTA W POLSCE

Romuald Nowak

Półwysep Hel jest miejscem skupienia szeregu unikalnych obiektów fortyfikacji stałych obrony wybrzeża, wybudowanych w myśl doktryn obowiązujących w pierwszej połowie XX wieku.

Fortyfikacje tworzone w trzech etapach:

- inwestycje polskie z lat 1931 - 1939
- inwestycje niemieckie z lat 1939-1945
- inwestycje polskie z lat 1945 - 1956.

Uważamy, że wymagane one ochrony prawnej, ze względu na złożony charakter zagadnienia, proces ten należy rozdzielić na etapy. W pierwszej kolejności ochroną obejmujemy budowle unikatowe z punktu widzenia historii Polski i osiągnięć techniki wojskowej.

Wielki przyjaciel Helu, Prezes Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych z Londynu - mgr Jan Tarczyński, w jednym z pism kierowanych do

Generalnego Konserwatora Zabytków RP, tak pisał o Helu: "Rejon Umocniony "Hel", ten unikatowy wytwór polskiej kultury materialnej, stanowi dzisiaj ważny element naszej narodowej tożsamości. Niszczenie materialnych pozostałości ostatniej rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w kampanii wrześniowej, to niszczenie istotnego fragmentu naszej historii".

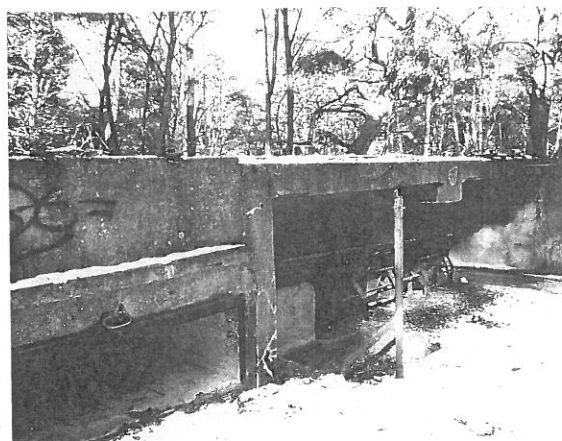
30 czerwca ubiegłego roku Rada i Zarząd Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych, współdziałając z Zarządem Głównym Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji, złożyły wniosek o objęcie ochroną prawną, poprzez wpisanie do Rejestru Zabytków Rzeczypospolitej Polskiej, zespołu obiektów fortyfikacyjnych. Stanowiły one zasadniczy element obrony Rejonu Umocnionego "Hel" z lat 1931 - 1939 oraz obiektów z niemieckiego zespołu

bojowego, utworzonego także na Półwyspie Helskim w latach 1939 - 1945, jako element strefy obronnej gdyńskiej bazy Kriegsmarine.

Mamy nadzieję, że Państwowa Służba Ochrony Zabytków w Gdańsku jeszcze w marcu tego roku zakończy prace nad złożonym wnioskiem.

Na razie ratujemy wszystko to, co jest zagrożone.

I tak po wielu nieudanych próbach, drugiego marca br., wysiłkiem wielu ludzi dobrej woli w tym Żandarmerii Marynarki Wojennej, Stowarzyszenia Przyjaciele Helu, oraz Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych, udało się podnieść i przewieźć w bezpieczne miejsce jeden z zabytkowych elementów dawnej 21 Baterii Przeciwlotniczej. Były to pancerne drzwi, ważące około 400 kg, które nieustalane osoby wycięły palnikami z wejścia do



schronu. Przepuszczalnie na składowisko złomu trafiły dwie pary innych, lżejszych drzwi, skradzionych wiosną ubiegłego roku.

O historycznych obiektach, które już niedługo podlegać będą ochronie prawnej, pisząc będziemy w następnych numerach.

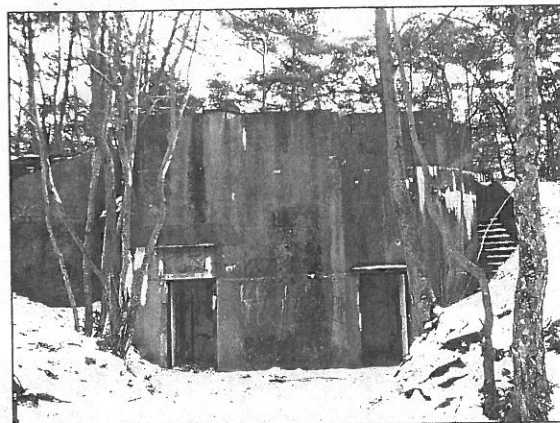


Foto. Ryszard Kretkiewicz

Przedszkole Miejskie w Helu prowadzi w dniach 15.03 - 16.04 zapisy dzieci na rok szkolny 1999/2000. Karty zgłoszenia znajdują się w kancelarii przedszkola.

Przedszkole miejskie w Helu zatrudni osobę do prowadzenia zajęć muzyczno-ruchowych z dziećmi w roku szkolnym 1999/2000

Absolwenci szkół podstawowych z lat wcześniejszych, ubiegający się o przyjęcie w bieżącym roku szkolnym do klasy pierwszej szkoły ponadpodstawowej, mają obowiązek zgłosić się do dyrektora macierzystej szkoły podstawowej w terminie do 31 marca 1999 r. w celu zadeklarowania uczestnictwa w badaniu osiągnięć ucznia klasy VIII.

Szczegółowe zasady rekrutacji młodzieży do szkół ponadpodstawowych województwa pomorskiego na rok szkolny 1999/2000 wywieszono są w gablocie na parterze Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Helu.

Dyrektor Szkoły

Nieoczekiwana decyzja

Jak się dowiedzieliśmy, jest już prawie pewne, że decyzją Rady Ministrów część naszej gminy, znajdująca się w pobliżu osady lotniskowej Jurata, a zajmowana m. in. przez Wojskowy Zespół Wypoczynkowy "Jantar", ma wejść administracyjnie w obręb gminy Jastarnia. Komisja d/s Samorządów Rady Ministrów decyzję tę podobno uzasadnia infrastrukturalnym powiązaniem tego obszaru i obiektów z Juratą oraz tym, że nawet w adresie WZW występuje Jurata, a nie Hel. Decyzja ta jest dla nas bardzo niekorzystna i bulwersująca. Oczekujemy zdecydowanej reakcji i działań ze strony naszych władz (nie oddamy Jastarni ani piędy helskiej ziemi!), tym bardziej, że podobno do Komisji wpłynął już kolejny wniosek o włączenie w obręb Juraty ośrodka prezydenckiego "Mewa". Decyzja ma zapaść 1 kwietnia.



Wokół willi „Jadzienka” zakwitły przebiśniegi.



foto. eRka

Tajemnica złotej kuli

We wtorek, 16 marca, członkowie Klubu Wysokogórskiego z Gdańska zdemontowali z dachu Muzeum Rybołówstwa zabytkowy wiatrowskaz, który ma być poddany konserwacji, by z nowym blaskiem powrócić na swoje miejsce.

Wiatrowskaz składa się z dwóch części: obracającego się wizerunku konio-koguta oraz dużej kuli. Jak się okazało została ona wykonana z mosiądzu pokrytego cienką warstwą złota.

Dla nas najbardziej interesująca była zawartość wnętrza kuli, do którego można było się dostać przez kilkucentymetrowy

otwór powstały najprawdopodobniej wskutek trafienia jej pociskiem. Wnętrze opanowały ptaki, które tworząc gniazdo wypełniły je gałązkami.

Ale prawdziwą niespodzianką odkryto po opróżnieniu kuli. Na jej dnie znalezione zostało niewielkie zawiniątko z listem, napisanym w języku niemieckim, datowanym na rok 1868 (jego treści nie zdołaliśmy jeszcze przetłumaczyć) oraz kilka, zapewne cennych drobiazgów - pamiątek z tamtych czasów.

Przedmioty te, po oczyszczeniu i konserwacji, wzbogacą zbiory naszego muzeum.



PRZECZYTANE W INTERNECIE

Droga Blizo,

Byłbym Ci bardzo wdzięczny, gdybyś mi podała parę przepisów na oryginalne potrawy kaszubskie.

Chciałbym je zaprezentować swoim kanadyjskim przyjaciółom

Pozdrowienia,

Zbigniew z Vancouver /Canada

CO MNIE GRYZIE ?

Gryzie mnie stróż nadmorskiej plaży. Bolesnie, wrednie i do krwi. Pilnuje terenu z oddaniem - posiłkując się tak plugawym słowem, że nie czułbym się lepiej, gdyby karaluchy zrobiły sobie ze mnie promenadę. Jeśli nawet nie wolno wprowadzać na plażę psów i poza sezonem, to ich właściciele nie muszą być o tym pouczeni k....., ch.....i p.....

Wkrótce zjawia się przy głównym wejściu na plażę goście. Być może, na swoje nieszczęście, z psem. Wtedy wyskoczy z chatki helska wizytówka - stróż z zapluskwionym słownikiem.

(ag)

Czytałem już "Helską Blizę" i bardzo mnie ucieszyło to, że plaża od zatoki nie będzie sprzedana. Jest to przecież skrawek lądu, który jest bardzo atrakcyjny dla turystów, mających plażę w samym centrum miasta. Będąc latem na Helu słyszałem, że działka ta miała zostać sprzedana na korty tenisowe, które permanentnie by zamknęły dostęp do "Małej Plaży". "Helską Tawernę" odwiedziłem już parę razy, przez jakiś okres nie mogłem otworzyć strony internetowej, ale w nowej wersji nie mam już żadnego problemu. Jeszcze raz bardzo dziękuję za bardzo dobrą pracę jaką pan wykonuje umieszczając "Helską Blizę" i "Helską Tawernę" w internecie. Pozdrowienia dla Pana i wszystkich "Helan"

*Tomek Muza i Beata Hansson
beata.hansson@telia.com*

UWAGA! KONKURS!

Tego rasowego rybaka, stojącego na tle łodzi z pięknym żaglem rejonowym (niespotykanym nad Zatoką Gdańską), podziwiają od wielu lat wszyscy goście odwiedzający nasz port.

Jak wskazuje umieszczona poniżej wizerunku data, powstał on w czasach największego rozkwitu socrealizmu w sztuce. Jednak w porównaniu z innymi, pochodzącymi z tego okresu dziełami, nasz rybak jest trochę upośledzony - brakuje mu silnej i postawnej rybaczkii - przodownicy pracy. I teraz nasza zagadka dla znawców sztuki socjalistycznej w Helu. Czy nasz rybak z portowej hali fabryki lodu zawsze był sam?

Prawidłową odpowiedź uhonorujemy nagrodą - niespodzianką.

Rozstrzygnięcie w następnym numerze „HB”.

(M.K.)



LISTY

...Już niedługo wiosna, a Zakład Oczyszczania Miasta śpi zimowym snem. Na ulicy leżą tony piachu, a oni chyba czekają na kolejne opady śniegu. Czy jedyną okazją do sprzątnięcia miasta ma być planowana wystawka?

...Kiedy powrócą kosze na śmieci przy drodze na dużą plażę. Coraz więcej turystów i mieszkańców Helu odbywa spacer w tym kierunku. Śmieci również jest coraz więcej.

Mieszkanca ul. Leśnej

Informacje Zarządu Miasta

1. Informujemy, że Zespół Zakładów Obsługi Miasta w Helu podpisał z Komendą Portu Wojennego Hel umowę na dostawę wody i odbiór ścieków z terenu miasta, na mocy której będzie pobierał opłaty od wszystkich odbiorców oraz eksploatował sieć wodno-kanalizacyjną na terenie miasta. Rozwiązanie to pozwoli na znacznie szybsze reagowanie w przypadku awarii, ponadto umożliwi kontrolę i egzekwowanie należnych opłat. Połączenie w/w faktu z toczącymi się pracami studialnymi, mającymi określić zakres działań koniecznych do zmodernizowania ujęć wody i sieci wod. - kan., daje nadzieję na szybką poprawę jakości wody w naszym mieście.

2. Informujemy, że wskutek pisemnych, jak również osobistych interwencji Burmistrza Miasta w Ministerstwie Edukacji Narodowej, skorygowana została wartość przyznanej na rok 1999, na utrzymanie Liceum Ogólnokształcącego, subwencji. Pierwotną kwotę, wynoszącą 110.000 zł. podwyższono do należnej wysokości, tj. 228.000 zł. Miejmy nadzieję, że nasze starania o dofinansowanie II etapu rozbudowy szkoły zostaną rozpatrzone równie pozytywnie.

Jarosław Pałkowski

Przypominamy

W dniach 26 - 27 marca organizujemy tzw. "Wystawki". Wzywamy wszystkich do uporządkowania terenów swoich posesji.

W nocy z 11/12 marca na terenie "Kogi" dokonano włamania do kutra Hel 110. Sprawcy skradli echosondę i radio UKF o wartości około 3 tys. zł.

W okresie 11-16 marca z terenu "Kogi" skradziono samochód Ford Transit o wartości około 20 tys. zł, stanowiący własność jednego z rybaków z Władysławowa. Jak nieoficjalnie ustalono, właściciel odzyskał skradziony pojazd dzięki "życzliwym" mu ludziom.

W nocy, z balkonu budynku przy ul. Żeromskiego 12, skradziono rower turystyczny o wartości około 400 zł.

W nocy, 22 marca, nieznani sprawcy podpalili sklep ogólnospożywczy przy ul. Kaszubskiej. Straty są znaczne. Jedyne szybkiej reakcji sąsiadów i straży pożarnej można zawdzięczać, że spaleni nie uległ cały budynek.

Postępowanie w powyższych sprawach prowadzi Komisarjat Policji w Helu.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Helu ogłasza nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Helu przy ul. Lipowej stanowiącej własność Gminy Hel zapisanej w Księdze Wieczystej Nr 19059. Działka graniczy z terenem administrowanym przez Polskie Koleje Państwowe i wszelkie inwestycje wymagać będą uzgodnień z tą instytucją.

Nieruchomość przeznaczona jest w planie zagospodarowania przestrzennego miasta pod " istniejącą i projektowaną zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z kawiarnią. Adaptacja. Zabytkowy zespół przestrzenny przeznaczony do rewaloryzacji"

Działka nr 115/1 o pow. 307 m2

cena wywoławcza..... 20.000 zł.

Przez teren nieruchomości przebiega magistrała wodociągowa śr. 200 mm oraz rurociąg kanalizacyjny śr. 150 mm . Koszty ewentualnego przełożenia w/w elementów uzbrojenia terenu, obciążać będą nabywcę nieruchomości.

Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń, ciężarów i ograniczeń na rzecz osób trzecich.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 1000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych).

Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 8 kwietnia 99 r. na rachunek Urzędu Miasta w Banku Handlowo-Przemysłowym na konto 10601754-8064-36000-642201, a potwierdzoną kopię polecenia przelewu należy dostarczyć do pokoju nr 25 Urzędu Miasta najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy uczestnika, który wygrał przetarg.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1999 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Hel ul. Wiejska 50 (pokój nr 27)

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta w Helu pokój nr 25 tel. 6750-545.

UWAGA PRACA

Stacja Morska Uniwersytetu Gdańskiego w Helu poszukuje pracownika na stanowisko administracyjne z możliwością zatrudnienia już od 1. 04. 1999 r.

Pożądane kwalifikacje: wykształcenie wyższe, umiejętność prowadzenia księgowości, obsługa komputera w środowisku MS Windows, podstawowa znajomość j. angielskiego, doświadczenie w pracy z zespołem ludzi.

Podanie, życiorys, oraz list motywacyjny prosimy składać u kierownika Stacji Morskiej w Helu. Uzupełniające informacje można uzyskać pod numerem tel. **0601 88 99**

**NASTĘPNY - ŚWIĄTECZNY NUMER „HELSKIEJ BLIZY”
JUŻ 2 KWIECZNIA**



Męski zespół organizatorów przygotował kawę, herbatę i świeży kuch drożdżowy. Zaproszone panie obdarowano słodkimi czekoladkami. Przy kaszubskiej muzyce i śpiewie bawiono się wesoło przez kilka godzin. W spotkaniu uczestniczyło około 40 pań, z których trzy przyjęto do Zrzeszenia wręczając im nowe legitymacje.

Członkowie Zarządu Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Helu, tradycyjnie od kilku lat organizują dla swych Pań marcowe spotkania. Tegoroczne odbyło się w dniu 8 marca w gościnnej świetlicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

W imieniu wszystkich uczestników spotkania pragnę gorąco podziękować dyrektorowi ZSO p. Marianowi Hałas za nieodpłatne udostępnienie szkolnej świetlicy.

Franciszek Kosznik



Foto. F. Kosznik

Palce lizać...

SERNIK NA ZIMNO

Poleca pani
Romualda Czelej



Twaróg zmielić przez maszynkę. Utrzeć z jajkami i budyniem (proszkiem). Margarynę roztopić w garnku, dodać cukier. Kiedy się rozpuści dodać twaróg. Chwilę gotować ciągle mieszając. Dodać bakalie i aromat.

Składniki

1/2 kg twarogu

2 jajka

1/2 szklanki cukru

1/3 kostki margaryny

1/2 torebki budyniu

4 paczki herbatników

aromat do ciast

bakalie

opakowanie polewy do ciast



Formę wyłożyć herbatnikami. Wyłożyć masę twarogową i ponownie ułożyć herbatniki. Pozostawić do wystygnięcia. Polać rozrobioną polewą. Można posypać wiórkami kokosowymi.

WYNIKI PRÓBNEJ MATURY W L.O.

Komisje oceniające prace pisemne próbnego egzaminu dojrzałości zakończyły pracę. Wszyscy uczniowie kl. IV L.O. sprawdzili swoje umiejętności i wiedzę z języka polskiego. Do wyboru mieli 4 tematy (nie przytaczam, gdyż są znane z innych publikacji). Temat 1 wybrały dwie osoby, 2 - dziesięć osób, 3 - dziewięć osób, 4 - analizę i interpretację poezji lub prozy - opracowały trzy osoby. Stanowi to pewną niespodziankę, gdyż ten rodzaj zagadnienia wciąż jest nowością i uznawany bywa za najtrudniejszy. Tym razem wszyscy odważnie próbujący swych sił pokonali trudności z wynikiem zadowalającym. Ogólnie matura nie wypadła najgorzej, ci, którym się nie powiodło, mają czas na nadrobienie zaległości przed właściwym egzaminem. Zdaniem oceniają-

cej prace mgr Grażyny Ruszel, autorką najciekawszej i najdojrzalszej pracy była Izabela Oniszczyk. Gratulujemy!

Jako drugi przedmiot egzaminacyjny dwie osoby wybrały j. angielski (2 oceny db), jedna osoba - j. niemiecki (wynik pozytywny), dwie osoby - historię (pozytywnie), osiem osób - biologię (pozytywnie). Największa grupa (11 uczniów) zdawała matematykę. Nie wszystkim się powiodło, ale były i sukcesy - dwie osoby otrzymały oceny bdb: Krzysztof Budzisz i Emilia Waśkowska. Serdecznie gratulujemy, życzymy powtórzenia sukcesu w maju.

Wszystkim maturzystom składamy najserdeczniejsze życzenia udanego startu w dorosłość, doskonałego przygotowania i satysfakcjonujących wyników na majowym egzaminie dojrzałości. Jesteśmy z Wami - trzymamy kciuki!

V.N.

Jesteśmy wdzięczni, iż tak wielu ludzi dobrej woli odpowiedziało na nasz apel "Pomóżmy Piotrusiowi"

Serdecznie dziękujemy wszystkim dobroczyńcom za zrozumienie. Zebrane pieniądze pozwolą zakupić niezbędny dziecku aparat słuchowy. Ogółem (do dnia 19.03.1999r.) zebrano **3.007,57 zł**.

Dziękujemy za udzielenie pomocy: Radzie Miasta i pracownikom UM, Parafii Bożego Ciała, JW. 4820 i KG Hel, Szkole Podstawowej w Kuźnicy i uczniom ZSO w Helu, p. H. i J. Cieślak, Redakcji "Helskiej Blizy" i punktom jej kolportażu, oraz wszystkim anonimowym ofiarodawcom. **Dziękujemy!**

Organizatorzy z ZSO w Helu

Lwia Jama w Helu

Hotel
Restauracja
Kawiarnia

Od dawna znany i najstarszy lokal na miejscu
Cały rok otwarty

Dancing - Pierwszorzędna orkiestra
Doskonała kuchnia
Specjalność: potrawy z ryb

Lwia Jama front od ulicy
Lwia Jama od strony plaży
Sala restaur. z widokiem na morze
Przyjemny pobyt w ogrodzie

Tak reklamowała się „Lwia Jama” w czasopiśmie
ILUSTRACJA POLSKA
w numerze 41 z dnia 12 lipca 1931 roku

ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI

Miejska biblioteka w Helu mieści się w budynku Przedszkola Miejskiego. Czynna jest przez cztery dni w tygodniu (od poniedziałku do piątku - oprócz środy) w godz. 11.30 - 17.30 oraz w pierwszą i trzecią sobotę miesiąca w godz. 10.00 - 14.00. Środa jest dniem pracy wewnętrznej, w którym nie udostępnia się księgozbioru czytelnikom.

Z naszej biblioteki mogą korzystać wszyscy mieszkańcy Helu. Na koniec 1997 r. zarejestrowanych było 615 czytelników. W roku 1998 liczba ta wzrosła i pomimo 2,5 miesięcznej przerwy skontrowej, do końca grudnia z wypożyczalni skorzystały 652 osoby. Oprócz mieszkańców Helu z biblioteki korzystają goście sezonowi w liczbie 73 osób. Procent liczby czytelników w stosunku do liczby mieszkańców miasta wynosi 14%. Biorąc pod uwagę fakt, że w Helu są dwie biblioteki, jest to całkiem przyzwoity wynik.

Największą grupę czytelników stanowią dzieci do lat 15 i młodzież ucząca się (ok. 58%), najmniejszy procent, bo tylko

1,6%, to czytelnicy powyżej 60 roku życia.

Księgozbiór naszej wypożyczalni liczy 21.332 woluminy (stan na 31.12.98 r.). Średnia dzienna liczba wypożyczeń to 83 woluminy, a średnia dzienna liczba czytelników wynosi 45 osób.

Można u nas wypożyczać również czasopisma. Prenumerujemy również 13 tytułów i 1 dziennik. Na miejscu można skorzystać ze starych numerów niektórych czasopism oraz ze "Świata Wiedzy".

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca otrzymujemy dostawę nowych książek z WBP w Gdańsku, ponadto księgozbiór uzupełniany jest poprzez zakup własny.

Biblioteka prowadzi również pracę kulturalno-oświatową w formie wystawek tematycznych, lekcji bibliotecznych i konkursów.

Serdecznie zapraszamy wszystkich obecnych i przyszłych czytelników do korzystania z naszej biblioteki.

Małgorzata Ostaszewska

70 LAT TEMU...

Straty i wypadki

Burze, lody i przechodzące statki, a także zaczepy na dnie wyrządziły rybakom straty w narzędziach: na 30 tys. Złotych 1928 r.; na 94 tys. Złotych w 1929 r. I na 29 tys. Złotych w 1930 r.

Na początku stycznia 1929 r., wskutek zderzenia ze statkiem handlowym "Frohne", zatonął w pobliżu Helu kuter motorowy rybaka Antoniego Muzy z Boru. Podczas wypadku utonął rybak Edward Muller. W lutym 1930 r., również wskutek zderzenia ze statkiem, zatonął w porcie gdańskim kuter rybaka Kohnki z Jastarni. Zginął rybak Wiktor Kohnka. W październiku 1930 r. Zatonął w Kuźnicy kuter motorowy, zerwany przez burzę z kotwicy. Obydwa ostatnie kutry zostały wydobyte. Oprócz tego burze zniszczyły kilka małych łodzi rybackich, a w porcie gdyńskim jeden z kutrów zatonął z powodu przewiercenia otworów w obszyciu statku. Sprawców tego zbrodniczego zamachu nie wykryto. Straty w statkach, łącznie z kosztami wydobycia i naprawy, wyniosły w ciągu trzech lat przeszło 50 tys. złotych. Razem straty rybaków za 1928-1939 r. Obliczane są na 202 tys. złotych. Najbardziej narażonymi są na straty rybacy, uprawiający więcej intensywne i różnorodne rybołówstwo.

Polskie Rybołówstwo Morskie t.IV (1928-1930)
Zachowano oryginalną pisownię.

NOWA SZKOŁA

W dniu 10 marca dokonano odbioru technicznego pierwszego segmentu szkoły, budowanej przez Starogardzkie Przedsiębiorstwo Budowlane "S-Bud" S.A. w Starogardzie Gd. Stwierdzone drobne usterki już usunięto. Mamy nadzieję, że do dnia w którym ukaże się ten nr "HB", załatwione zostaną niezbędne formalności związane z przekazaniem obiektu gminie. Jak podał dyr. ZSO Marian Hałas, w nowym segmencie uczyć się będą uczniowie LO i kl. VIII Szkoły Podstawowej. Życzymy wszystkim zainteresowanym, aby nastąpiło to już w pierwszych dniach kwietnia br.

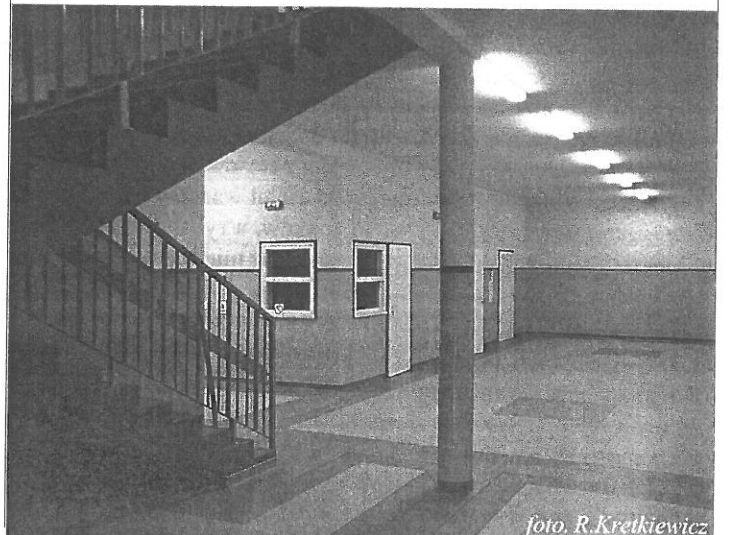


foto. R. Kretkiewicz

Sklep „PAPIEREK”

oferuje:

art. szkolne, biurowe, upominki,
akcesoria komputerowe oraz usługi ksero

WARTO PROMOWAĆ NAJLEPSZYCH...

Rozmowa z Mieczysławem Strukiem, burmistrzem Jastarni

- *Zacznijmy od władz. Jaka jest struktura wykształcenia pracowników?*

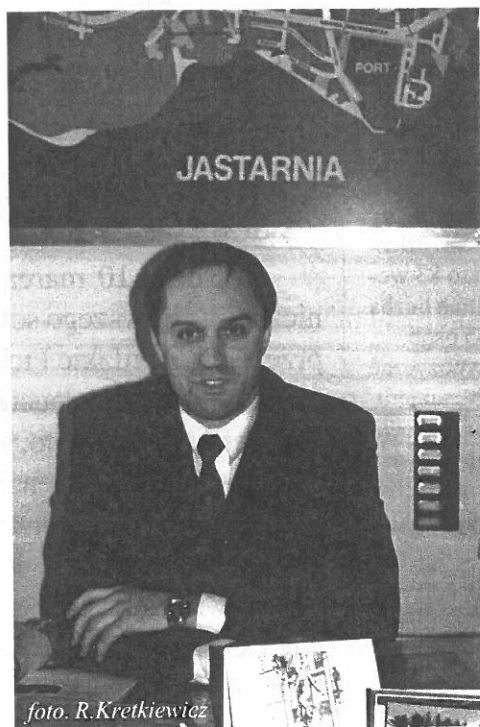
- W urzędzie pracuje pięć osób z wykształceniem wyższym, kilka studiuje. Specyfika małego miasteczka sprawia, że lepiej pracowników kształcić niż ich zmieniać. Dlatego popieram gorąco i wyrażam zgodę na wszystkie formy zdobywania nowych umiejętności, choć chętniej na studia niż np. kilkudniowe czy miesięczne kursy. Chciałbym podkreślić, że nie finansujemy czesnego. Ułatwiamy jednak naukę. Wiem, że muszę pracownika zwolnić w piątek. Muszę też dać - taką spisujemy umowę - urlop na sesję, przygotowanie pracy magisterskiej. Pokrywamy koszty delegacji. Pracownikowi o wyższych kwalifikacjach daje się wyższe stanowisko i uposażenie. Dwóm koleżankom, które skończyły studia prawnicze, wypłaciliśmy dodatkowo wysokie nagrody pieniężne, co oczywiście nie rekompensowało ich wysiłków, ale miało być sygnałem dla pozostałych. Zdobywanie wykształcenia leży w interesie dwóch stron. Pracownik stara się o lepsze przygotowanie do wykonywanych czynności. Pracodawca mu sprzyja. Zyskują wszyscy mieszkańcy.

- *W ostatnich latach sporo udało się Jastarni osiągnąć. Brak tu miejsca, żeby powiedzieć o wszystkim. Wspomnijmy jednak choćby o budowie i modernizacji oczyszczalni ścieków, przeprowadzeniu linii światłowodowej, montażu nowoczesnej centrali telefonicznej, modernizacji wodociągów i budowie kanalizacji deszczowej...*

- Prowadzimy politykę proinwestycyjną. Pięćdziesiąt, a nie raz siedemdziesiąt proc. wydatków budżetowych to inwestycje. Nie obawiamy się zaciągać kredytów na realizację zadań służących mieszkańcom. Dla inwestora kapitałne znaczenia ma infrastruktura. Uporządkowanie

własności gruntów, wykonanie kompletnego uzbrojenia terenu, otwarcie kąpieliska zatokowego i utrzymanie nadmorskiego niewątpliwie podniosło atrakcyjność gruntów należących do gminy. W przypadku jednej z działek cena osiągnęła niebywałą wysokość 200 \$/m². Przyznaję, że tutaj podziałał już snobizm, ale jego też nie należy lekceważyć jako czynnika podnoszącego wartość ziemi.

- *Wiele przetargów ogranicza zastrzeżenie, że mogą do niego przystąpić tylko mieszkańcy gminy.*



- Lansujemy wprost już od wielu lat politykę nieprzekazywania gruntów w ręce inne niż mieszkańców gminy. Półwysep nie jest z gumy. Gdybyśmy takiej polityki nie stosowali, to ja bym tu miał za 10 lat warszawiaków, poznańców, a rybacy musiałbym wskazać miejsce w Żelistrzewie. Przepisy przewidują możliwość organizowania przetargów ograniczonych. My z nich korzystamy zawiązując ofertę do mieszkańców gminy. Tak sobie życzy Rada Miasta. I koniec.

- *W tym roku uchwalono opłaty za korzystanie z hali sportowej...*

- My nie jesteśmy w stanie działalności kulturalnej, sportowej, rekreacyjnej czy oświatowej prowadzić tak, aby przynosiła znaczący dochód. Trzeba do niej z pełną świadomością dopłacać. Zakończono budowę hali sportowej - nie zdradzę, skąd wzięliśmy na to fundusze - która nie jest szkolna, lecz miejska. Jej działalność jest subwencjonowana, ale konieczna. Wprowadzono opłaty za korzystanie z hali; preferencyjne dla mieszkańców gminy, wyższe dla pozostałych chętnych. Opłaty

nie rekompensują w całości kosztów utrzymania i funkcjonowania hali. Podobnie jak odpłatność za naukę gry w tenisa ziemnego, za aerobik prowadzony przez instruktorkę rekreacji z "Bryzy", za basen czy możliwość korzystania z siłowni lub uczestnictwa w zajęciach pod kierunkiem specjalisty od przygotowania kondycyjnego, złotego medalisty z Seulu, sportowca na wózku, nie zwraca całości kosztów. Opłaty są obliczone na pewien efekt społeczny. Jeśli zajęcia nie mają charakteru

powszechnego, to korzystający z nich muszą mieć w tym swój wkład. Są to przecież usługi, aczkolwiek dofinansowywane ze środków publicznych. Trzeba skończyć z kreowaniem darmowych usług w gminach. Chodzi o uznanie dla tych, którzy o zajęciach myślą; ktoś je organizuje, zatrudnia wysoko wykwalifikowaną kadrę, zapewnia transport i niezbędną infrastrukturę.

- *Jak wspieracie oświatę?*

- Z chwilą przejścia trzech szkół przez gminę ustaliliśmy zasady polityki oświatowej.

Określiśmy dokładnie, co gmina daje i czego w zamian oczekuje. Chcemy, żeby wszyscy zrozumieli, że szkoła stała się podmiotem samorządowo - publicznym, instytucją zaufania publicznego, stanowi część wspólnoty i pozostaje pod silną presją środowiska. Nie ukrywam, że zależało mi też na bliższym związaniu treści programowych ze środowiskiem. Każda ze szkół dostała środki finansowe na zajęcia pozalekcyjne. Od paru lat funkcjonuje Miejski Fundusz Stypendialny wypłacający comiesięczne stypendia uczniom szkół podstawowych, średnich oraz studentom wyższych uczelni. Warto promować ludzi najlepszych, zwłaszcza w szkołach, gdzie sukces często nie jest identyfikowany jako przejaw pozytywnej działalności. Uczeń ósmej klasy, który zdobył świadectwo z czerwonym paskiem, przyjmuje od burmistrza pamiątkowy zegarek. Gmina zdecydowała się zwiększyć możliwości dyrektorom szkół. Przyznała na każdego statystycznego nauczyciela 5% dodatku motywacyjnego. To znaczy, że ktoś może dostać i 40%, inny - nic. Zarząd Miasta przyznaje też coroczne nagrody dla nauczycieli. W ubiegłym roku wypłacono nagrodę w wysokości 1500 zł. Promowanie dobrej jakości jest niezwykle ważne, również w małych miastach.

- *Jastarnia zupełnie inaczej niż Hel rozwiązuje problemy estetyki miasta. Już parę lat temu z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej powstała prywatna firma "Komex". Czy z umowy z nią są zadowolone władze miasta?*

- Miasto nie dopłaca ani złotówki do przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Komex wykonuje, oprócz typowych zadań prace, którymi wcześniej się nie zajmował. Pielęgnowanie zieleni miejskiej, zatrudnia się przy rozmaitych robotach budowlanych. Zmieniła się mentalność pracowników. Przedsiębiorstwo myśli, jak na siebie zarobić. Zmartwienie o jego utrzymanie zeszło z miasta.

Nie chcieliśmy być protektorem firmy nieefektywnej na rynku.

- Mirosław Wądołowski gościł w Jastarni. Mieczysław Struk uczestniczył w sesji Rady Miasta w Helu. Czy to zwiastun dobrych kontaktów sąsiedzkich?

- Zawsze deklarowałem współpracę, choć muszę powiedzieć, że w minionych latach jej nie było. Mam nadzieję, że nowa kadencja coś zmieni. Ze strony władz helńskich widzę sporo dobrej woli, np. jeśli chodzi o naciski wywierane ostatnio wspólnie na policję. Bliiska integracja gmin to model docelowy, do którego można dochodzić w różny sposób: tworząc związki czy stowarzyszenia gmin lub współdziałając dla osiągnięcia konkretnego celu. Widzę wiele dziedzin, które można by objąć współpracą. To promocja turystyki, wspólna obsługa takich inwestycji jak oczyszczalnie biologiczne, utrzymanie plaż, ochrona brzegów. Dalej wspólna informacja turystyczna, współpraca w zakresie kultury wraz z informacją o imprezach, a także utrzymanie dobrego stanu technicznego drogi biegnącej przez półwysep. Razem moglibyśmy kształtować właściwe proporcje napływu ruchu turystycznego, tak aby nie naruszał on zasad ochrony środowiska. Uporządkowanie ruchu samochodowego stałoby się możliwe np. dzięki systemowi opłat nawet poprzez zmiany na poziomie parlamentarnym. Opłaty te stanowiłyby źródło pozyskiwania funduszy choćby na organizację ruchu wodnego. Istniejący uważam za absolutnie niewystarczający.

- To brzmi przekonująco. Czy rzeczywiście sądzi pan, że tak ścisła współpraca ma szansę na realizację?

- Idea ta jest nie do zrealizowania bez akceptacji obu społeczności. Nic jednak nie uczy tak, jak pieniądze. Trzeba, żeby ludzie zobaczyli, że korzyści finansowe wynikają ze współdziałania. Ale musiałyby być one namacalne, nie werbalne.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozm.
Agnieszka Grądkiewicz



Od poniedziałku, 15 marca, przebywają w Helu artyści plastycy - ośmiu studentów z poznańskiej ASP wraz z Markiem Przybyłem, adwokatem z uczelni.

Darmowej gościny udziela im Sylwester Ostrowski. W szkole jadają obiady, zaś śniadania i kolacje finansuje Urząd Miasta. Kmdr Edmund Jarczyk oprowadził artystów po cyplu. Mirosław Kuklik, kustosz Muzeum Rybołówstwa, towarzyszył im na wieży widokowej. Goście odwiedzili też latarnię morską. Starają się zobaczyć i naszkicować jak najwięcej. Bliższe informacje o owocach tej wizyty w następnym numerze.



TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI CZWARTEK

Msza Święta Wieczery Pańskiej o godz. 18.00

oraz Adoracja w Ciemnicy do godz. 22.00

WIELKI PIĄTEK

Gorzkie Żale o godz. 15.00

Droga Krzyżowa o godz. 17.30

Ceremonie Wielkiego Piątku o godz. 18.00

oraz Adoracja Chrystusa w Grobie przez całą noc i całą Wielką Sobotę, aż do ceremonii Wigilii Paschalnej.

Droga Krzyżowa dla mężczyzn o godz. 20.30

WIELKA SOBOTA

Adoracja Chrystusa w Grobie do godz. 18.00

Święcenie pokarmów wielkanocnych o godz. 10.00; 11.00; 14.00 i 15.00

Ceremonie Wielkiej Soboty (Wigilia Paschalna) o godz. 18.00.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Rezurekcja o godz. 6.00

Msze Święte o godz. 9.30; 11.00 i 15.30

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

Msze Święte jak w każdą niedzielę
o godz. 7.30; 9.30; 11.00 i 15.30

Numery archiwalne są do nabycia w sklepie „Jantar” (naprzeciwko „Maszoperii”) w cenie 1 zł.

Przygotowano na sprzeczcie
przekazanym przez:



Regionalne Centrum
Ekologiczne na Europie
Środkową i Wschodnią

Wydawca: Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu” - Hel
adres internetowy: <http://free.polbox.pl/b/bliza>
Zespół redakcyjny:

Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz,
Mirosław Kuklik, Violetta Nowak, Wojciech Waśkóski
Opracowanie graficzne i skład: Ryszard Kretkiewicz
WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672-51-53
nakład 600 egz.

DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672-67-71

Helska Bliza

Nr 5 (56) 26.03.1999

Cena - 1,50 zł

Dwutygodnik „Przyjaciół Helu”

KSIĘSTWO HELSKIE

Żaden z projektów nie podzielił radnych aż tak, jak pomysł utworzenia Księstwa Helskiego.

- Gdyby nie leżał przede mną formalny wniosek, pomyślałbym, że to kiepski żart - mówi jeden z radnych. - Zadbam o to, żeby wszyscy wiedzieli - dodaje - że byłem przeciw, bo inaczej żaden rozsądny helanin nie wybierze mnie na drugą kadencję.

W czwartek, pierwszego kwietnia, władze miasta i przedstawiciele helskich organizacji spotkają się, by przedyskutować kontrowersyjny plan. Nie brak głosów, że w tak istotnej sprawie powinni wypowiedzieć się mieszkańcy.

- Przynajmniej sonda, może nawet referendum - sugerują niektórzy w Ratuszu.

- To marnotrawstwo czasu i społecznych pieniędzy - komentuje nie kryjąc oburzenia jeden z przedstawicieli władz.

- Z trudem udaje się wywalczyć fundusze na szkołę, próbujemy się uporać z problemem czystości w mieście, coraz gorzej z bezpieczeństwem, a my chcemy debatować o czymś tak nonsensownym?

- Nie byliśmy pierwsi - przekazuje zwolennik księstwa. - Liczy się promocja miasta. Jeżeli ciągle nie starcza na nic pieniędzy, to nie wykluczone, że łatwiej je zdobędziemy jako księstwo niż jako gmina. Łeba już gromadzi tłumy turystów. Turysta - to pieniądze.

- Jest już Księstwo Łebskie, co stoi na przeszkodzie powstaniu helskiego? - pytają projektodawcy. - Życzliwie przyjęli naszą inicjatywę monarchiści - in-



Projekt banknotów jakie będą obowiązywały w Helu - wyk. Ryszard Kretkiewicz.

formuje jeden z radnych. - Są gotowi wesprzeć finansowo nasze działania. Niektórzy z zaproszonych na sesję nie chcieli wierzyć, że to poważny plan. - Ale przyjdą - zapewnia członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. - Trzeba protestować, bo naprawdę uchwalą ten projekt.

Inni w końcu uwierzyli, lecz uprzedzają, że zrobią wszystko, co w ich mocy, żeby do utworzenia Księstwa nie doszło. Uważają, że to naigrywanie się z helan. Są i tacy, którzy sądzą, że korzyści płynące stąd będą nie do przecenienia. - Nie głupi, tylko śmiały pomysł - twierdzą. - Teraz właśnie jest czas sprzyjają-

cy jego realizacji

Nikt nie zgodził się na podanie nazwiska. - Poczekajmy do pierwszego - proponują ostrożnie zaangażowani w przedsięwzięcie

Jaki będzie efekt sporów - zobaczymy wkrótce.

Agnieszka Grądkiewicz